GAZETA LITERACKA WILENSKA

11 Sierpnia 1806.

PARYZ.

U Treuttel: Recherches Asiatiques ou Memoires de la société établie au Bengale pour faire des recherches sur l'histoire et les antiquités, les arts, les sciences et la littérature de l'Asie; traduits de l'Anglais par A. Labaume; revues et augmentés de notes, pour la partie orientale, philologique et historique, par M. Langlès, Membre de l'Institut, Conservateur des manuscrits orientaux de la Bibliothéque Impériale; et pour la partie des sciences exactes et naturelles, par MM. Cuvier, Delambre, Lamarck et Olivier, Membres de l'Institut etc. T. l. et ll. 4. to iest: Badania Azyatyckie czyli Pamiętniki towarzystwa ustanowionego w Bengalu dla robienia badań tyczących historyi i starożytnościów, sztuk, umieiętności i literatury Azyatyckiey; przełożone z Angielskiego przez A. Labaume; przeyrzane i pomnożone notami, co do części oryentalney, filologiczney i historyczney przez JP. Langlès, Członka Instytutu, Konserwatora rękopismów oryentalnych Biblioteki Cesarskiey; a co do umieiętności dokładnych i naturalnych, przez JJPP. Cuvier, Delambre, Lamarck i Olivier, Członkow Instytutu i t. d. T. l. i ll. 4.

W całey rozciągłości Azyi trudno znaleść kray więcey interesuiący, iak iest osobliwsza okolica zawarta między rzekami Gangesem i Indem; narod który by sprawiedliwiey zwracać na siebie powinien całą naszą uwagę, iako lud cnotliwy, poiętny i religiyny, który ią zamieszkiwał. A nawet pozwalaiąc, że obyczaie i charakter tego tak znakomitego ludu, uległy nieiakiey odmianie z powodu napadnień dzikich zwycięzców, zawsze iednak iest prawdą, że literatura i religia onego, noszą piętno starożytności, czego znayduią się zabytki w całey swey zupełności. Takie mogły bydź pobudki co skłoniły znakomitego Williama Jones do skierowania uwagi na Indyą. Obdarzony naypięknieyszym geniuszem, uczony ten znalazł się bydź pociągniętym ku naybogatszey literaturze. Ledwo się tém zaiął, a wnet wniosł do

niey nayobfitsze światło. Do obszernego rozumu, zdrowego rozsądku i świetney imaginacyi łącząc nietylko łatwość pisania i mówienia w wielu terazuieyszych naszych ięzykach, lecz nadto głęboką znaiomość starożytnych ięzyków Europy i Azyi; użył ich za pomoc w ułożeniu z pomyślnym skutkiem historyi prawodawstwa i iurysprudencyi naywiększych narodów.

Posiadaiąc w Kalkutta wysoki urząd Wielkiego Sędziego, potrafił założyć, na brzegach Gangesu, towarzystwo uczonych, którego był duszą. Pierwszy dał popęd żądzy iaką oni maią zgłębienia starożytności Azyatyckich, i zdaie się, że napotém nic iuż niemoże uniknąć czynnego ich badania. Sam wystawił, prędkim i gruntownym sposobem obrazy czterech głównych narodów Azyi i żywém ie światłem oświecił. Każda mowa iego zawiera iedno przynamniey odkrycie, które poiedyńczo wzięte zjednać mogłoby sławę uczonego. Takiego są naprzykład rodzaiu nowe postrzeżenia, o dwóch naydawnieyszych idiomatach perskich Zend i Pehlwi i o pochodzeniu Chińczyków z północnych Indyi, co zda się niezbity znaydować dowod w dziele Manu, w dziele równie interesuiącym oświeconego prawnika, iako i każdego uczonego, chcącego się przykładać do historyi religiy, a które on późniey w całku ogłosił. W tymże samym prawie czasie wydał tłumaczenie iednego z naypięknieyszych dramatów (Sakontala) iakie kiedyżkolwiek wyszło.

Następnie widziano pomnażaiące się iego odkrycia; a iedno z nayszczęśliwszych iest owe, przez które wskazał z pewnością ważny punkt historyi Indyyskiey, zbiegaiący się z epoką panowania Seleuka. Przez inne odkrycie również szczęśliwe oznaczył położenie iednego z naywspanialszych i naywiększych miast Indyy starożytnych. Wydał potém zupełne systema muzyki Indyyskiey. Sześć wielkich systematów filozofii Indyyskiey wyłożone zostały, a Europa która niemiała naymnieyszego o podobném odkryciu podeyrzenia, uyrzała z zadziwieniem podobne źródła z iakich czerpali Platon i Pitagoras. Na tém kończy się iego zawod literacki, w momencie nawet kiedy zaczynano brać naywyższe nadzieie o iego gieniuszu i rzadkich znaiomościach, i zaledwo można ocenić wielkość podobney straty. Nic prawie, co się po nim zostało w Badaniach Azyatyckich, nieiest całkowicie wykończoném; obowiązki publiczne i rozmaitość zatrudnień, niedozwoliły mu tego, a miał zamysł wszystkie swoie prace wydoskonalić z większą starannością, maiąc więcey swobodnego

czasu za swym do Europy powrótem, przeyrzeć na nowo pisma, i wszystko wesprzeć dowodami, co tylko obwieścił, co sam ieden tylko był w stanie wykonać.

Wszystko co Jones pisał o Indyi, iego Pamiętniki, niektóre noty, wiele wybornych tłumaczeń, i niektóre pokończone rosprawy, znayduią się w zbiorze, który przez iego tylko iest nam w nieiaki sposob znaiomy, i który zdaie się nas szczególniey z powodu iego tylko interesować. Dzieło to równie pożyteczne, iako i przyiemne, okazuie szacowną erudycyą i nayślachetnieyszą zabawę. Zawieraiąc nayważnieysze postrzeżenia w każdey w szczególe umieiętności, interesuie wszystkie czytelników klassy, niezmierną rozmaitością obiętych przedmiotów, przedstawuiąc nam obraz Azyi w całey swey rozciągłości. Oprócz Jonesa, zastanawiaią naywięcey pamiętniki Wilforda i Dawisa, znakomitego Astronoma i tłómacza sławnego dzieła Autora Meya, w porównaniu z którém, marzeniem iest tylko to wszystko, co Bailly, Le Gentil i Montucla pisali o Astronomii Indyyskiey.

Wszelakoż pomimo ważność i szczególnieyszy interes tego zbioru, niewiele on był znanym. Rosprawy pisane były po Angielsku, dla zrozumienia więc ich trzeba było umieć ten ięzyk, a nadto posiadać należało nieiaką znaiomość ięzyków oryentalnych, bez czego trudno było zrozumieć i obiąć ciąg rozumowań i postrzeżeń równie dowcipnych iako i głębokich Jonesa.

Wszystkie takowe trudności, uprzątnięte zostały, troskliwém przełożeniem tego zbioru, zbogacone uwagami i objaśnieniem JJPP. Cuvier, Delambre, Gosselin, Lamarck i Olivier. Lecz naywiększa część not i wszystko co się stosuie do ięzyków oryentalnych, należy całkowicie do JP. Langlès, któremu świat uczony winien iuż tyle oświecaiących wiadomości o wschodzie. Znakomity ten uczony posiada w równym stopniu doskonałości ięzyk Perski, Arabski i Tartar-Mantchou; i chociaż znaiomość tych ięzyków obeymuie niezmierną przestrzeń Azyi, wprawna iednak krytyka i porównanie wielkiey liczby podobieństw postawiły go w sposobności nieskończenie daley ieszcze rozszerzyć okrąg przedmiotów, które uważa. Może on zaspokoić naszą ciekawość o mało znanych okolicach północnowschodniey Azyi; Europa nawet sprawiedliwie może oczekiwać po nim dostatecznego oświecenia o literaturze Chińskiey, która dla niego iest otwartą, za pomocą tatarskiego ięzyka, i o religii nayosobliwszey w cza-

sach nowożytnych, którey nikt ieszcze dotąd należycie niepoznał, a o którey przecie tak wiele pisano. W licznych notach iakie przydał do dwóch pierwszych tomow Badań Azyatyckich, które mamy przed sobą, okazał w całey obszerności swoią erudycyą, i niczego niezaniedbał coby posłużyć mogło do objaśnienia textu. Równie szacowny iako i zupełny zbiór xiążek, do tey materyi ściągaiących się, podał mu sposobność wzbogacić to tłumaczenie wielką liczbą przytoczeń cale nowych, oraz zbliżeń ciekawych i zdolnych do rozlania światła. Pomiędzy takowemi przytoczeniami, sądzimy się bydź obowiązani szczególniey wskazać czytelnikom naszym wyięte z własnoręcznego rękopismu Autora Ayin Acbery, i wytłumaczone przez JP. Langlès, częstokroć wierniey i poprawniey aniżeli to wykonał Anglik JP. Gladwin, ponieważ są to pierwsze pisma ogłoszone, daiące nam poznać ten Perski dyalekt, który się uformował w Indyi. Między innemi przytoczeniami zastanawia mieysce z Mohsan Fani o czci Planet i wielce interesuiąca bayka o Bostanie z Sady, która ieszcze niejest tłumaczoną.

Wskazuiemy naybardziey, między innemi noty JP. Langlès, przyłączone do Pamiętników VIII i XVII o Mitologii i Literaturze Indyiskiey, które są bez zaprzeczenia naylicznieysze i nayważnieysze, i które zawieraią wyciąg blisko zupełny wszystkiego co w tym przedmiocie pisano.

ZURICH.

U Orell, Fuesslin i Komp: Anthologia lyrica poetarum latinorum recentioris aevi. Edidit et notis illustravit Jo. Conradus Orellius, Diaconus Turicensis 1806. 8.

Pierwszy tom tey nowey Antologii i dotąd iedyny, zawiera interesuiący wybor poezyi liryczney sławnego Jezuity Jakoba Balda, który urodzony w 1603, słynął w Niemczech pod czas nieszczęśliwey woyny trzydziestoletniey, i pisał bardzo wiele pięknych wierszy łacińskich, które mu zjednały nazwanie Horacyusza niemieckiego. Za iedne z nich pod tytułem, Urania Victrix, udarowany został medalem złotym przez Alexandra VII, dar pochlebny od Papieża, który sam poeta i literat był naygorliwszym obrońcą nauk i sztuk wyzwolonych. Mało iest poetów, którzyby się ćwiczyli w większey liczbie rozmaitych rodzaiów. Pisał poemata bohatyrskie, dydaktyczne, dramata, eklogi i ody; a zbiór wszystkich dzieł iego stanowi cztéry ogromne tomy in folio,

których oryginalne edycye bardzo stały się rzadkie. Zdaie się że w rodzaiu poezyi liryczney, nayszczęśliwiey naśladował wielkie wzory starożytności, a szczególniey Horacyusza. Naywiększa część sztuk zawartych w tomie, który ośmielamy się zalecić kochaiącym poezyą łacińską, naylepsze znalazły przyięcie w Niemczech w tłómaczeniu miarowem, które wydał Herder, całe znakomity Autor i poeta niemiecki, w zbiorze, stanowiącym ostatnie z licznych iego prac literackich dzieło pod tytułem Terpsichora. Podobało się nawet iemu zostawić długi czas w niewiadomości publiczność niemiecką względem prawdziwego imienia poety, którego uczucia i obrazy miał roskosz okrasić wdziękiem swoiego wysłowienia. Przeto też Herder naywiększe daie pochwały talentom Balda. Podług niego, poezye tego poety, pełne są myśli wysokich, uczuciów wzniesionych i delikatnych, i celuią przy tém czystością stylu. Klęski woyny trzydziestoletniey, którey Balde był widzem, wiele przyczyniły się do nadania iego pęzlowi tey energii, iaką widok wielkich wydarzeń wraża zawsze na mocne umysły. Szacowany od literatów współczesnych, poeta ten szczególnieyszą zaszczycał się przyiaźnią hrabiego d'Avaux, iednego z tych co się o pokoy Westfalski umawiali, i którego Grotius miał Mecenasem. Niemieckie poezye Balda całe niedochodzą łacińskich. Bayle powiada, że po iego śmierci, zdarzoney w Norymberdze 1668, senatorowie tego miasta ciągneli losy, komu miało się dostać pozostałe pióro, o którego otrzymanie wszyscy się ubiegali.

Przydano do textu oryginalnego noty JP. Orell są krótkie, lecz pełne erudycyi i biegłości.

Piękne wydrukowanie tego dzieła przynosi honor prasom Zurichskim.

ME.

BERLIN.

Tableau des hauteurs principales du globe terrestre, accompagné d'une explication etc. publié par Chr. de Mechel. Toiest: obraz głównych wysokościów kuli ziemskiey, z dodatkiem tłómaczenia i t. d. ogłoszony przez Chr. de Mechel.

Myśl tego obrazu należy się JP. Triklir, szacownemu muzykowi w Dreznie. U iego JP. Mechel postrzegł papier na którym niektóre z naywyższych gór oznaczone były iedna przy drugiey, podług swych wysokości. Mówił o tém co widział z JP. Humboldt, i za pomocą iego razem z JP. de Buch ułożył ten obraz, w którym sto czterdzieści sławnych gór kuli ziemskiey wy-

rażone są podług swych wysokości, zdiętych przez naydokładnieysze wymiary. Naymnieysza wysokość iest góry zwaney „stolica Króla Arthur“ przy Edimburgu od 114 sążni, — naywiększa, góry Chimboraco od 3,357 sążni, na którą JP. de Humboldt dolazł o 3032 sążni w roku 1802; a w pośród tych wszystkich wierzchołków gór, w podniesieniu naywyższém, to iest o 3600 sążni, widać unoszący się Balon, na którym Gay-Lussac puścił się 16 Września 1804. Każdey góry znayduie się wyrażone nazwisko i wysokość. Obok miar francuzkich położone są wysokości barometryczne. Obraz ten zrobiony z wielką znaiomością przez ludzi biegłych i służyć mogący w potrzebie zbliżenia prędkiego i dokładnego, ma szerokości 33 a wysokości 17² calów francuzkich, kolorowany iest wielce starannie i czysto. Nadto JJPP. de Humboldt i Buch, przydali tłumaczenie wydrukowane in 4to. Odbieramy interesuiącą wiadomość, że w krótce wyda JP. Mechel, iako dodatek do tego obrazu, podobną probkę gór xiężyca, Wenery i Merkuryusza. Ułożyć to ma sławny Astronom JP. Olbers, podług postrzeżeń Schroetera z dołączeniem tłumaczenia przez JP. Boe.

F.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

W Londynie uformowało się nowe towarzystwo, pod imieniem Palestine association, którego celem będzie dokładnieysze poznanie Jeografii, Topografii i historyi naturalney Palestyny i kraiów pogranicznych, za pośrednictwem nowych badań na samém mieyscu. Spodziewaią się otrzymać stąd ważne oświecenie w zrozumieniu pisma świętego. Jeden znakomity członek Uniwersytetu w Cambridge, podiął się zwiedzić w tym widoku różne okolice Syryi; ma nawet zamiar rozpocząć swoią podróż w roku ieszcze idącym.

Skulptor Thorwaldson, Szwed, pracuie w Rzymie nad Statuą kołosalną Wolności, którą zamówił rząd Washingtonu, stolicy stanów zjednoczonych. Dostarczyły iuż Włochy dla Azyi sławny pomnik; obraz na marmurze S. Franciszka Xawiera, sprawuiący podziwienie w Goa w Indyi, zrobiony był we Florencyi; lecz Statua JP. Thorwaldsona będzie pierwszą w swoim rodzaiu sztuką, która póydzie z Włoch do nowego świata.

Drukuią we Florencyi dzieła pogrobowe Alfieriego, we trzynastu tomach.

W Paryżu dnia 20 Czerwca odprawiło się nadzwyczayne posiedzenie Instytutu głuchoniemych, rządzonego przez JX. Sicard, w obecności Królewica następcy Bawarskiego i licznych gości znakomitych. Zastanowiło naybardziey wszystkich świeże odkrycie, o którém biegły Instytutor mówił przy końcu posiedzenia. Odkrycie to zrobione zostało przez iednego wędrownika Angielskiego, którego relacya wydrukowana była w tranzakcyach filozoficznych i wyciągiem udzielona czytelnikom francuzkim w Bibliotece Britanniczney wydawaney przez JP. Pictet. Ten wędrownik napotkał w północney Ameryce dość liczny lud niegadaiący, rozumieiący się iednak znakami. Przywiodł do Filadelfii iednego z tych nadzwyczaynych ludzi, który od uczonych tamecznych zapytywany był w swoim ięzyku, a examen takowy stwierdzony został podpisem Prezydenta stanów zjednoczonych. Rzecz osobliwsza, dodaią dzienniki francuzkie, że znaki używane od tego ludu Amerykańskiego są blisko też same, iakiemi rozmawiaią uczniowie JX. Sicard. Wyznać należy, iż bez podpisu Prezydenta stanów zjednoczonych, bez potwierdzenia tranzakcyy filozoficznych i JP. Pictet, trudno byłoby wierzyć temu odkryciu.

Programma, które JP. Heyne wydał dla ogłoszenia nadgrod rozdanych przez Uniwersytet w Gettyndze, zbiia niezgodne z pospolitém mniemaniem rozumienie niektórych, iakoby woyny przyczyniać się miały do rozszerzenia sztuk i umieiętności, oraz do wydoskonalenia rodzaiu ludzkiego, i że zwycięztwa Alexandra W. wyraźnym są tego dowodem. Spor ten potrzebowałby bardzo obszernego wykładu. Autor pamiętnika traktuie tylko o zamieszaniu wyobrażeń, iakie takowe mniemanie przedstawia, ponieważ nieodłączaią dobra przypadkowego od złego koniecznego, i niedaią baczności, że takowe dobro iest tylko następstwem i skutkiem pokoiu. Rabunek i spustoszenie żadney cywilizacyi sprawować niemogą; a zniszczenie szczęśliwości człowieka, iego przemysłu, wszelkiego towarzyskiego porządku, niemoże prowadzić za sobą wydoskonalenia obyczaiowego lub umysłowego. Starożytna mitologiia grecka uczy, że Bachus odprawił podróż do Indyi dla wykształcenia ludzi. Zawiera się w baykach coś podobnego o wyprawach Sezostrysa; lecz wiele w podaniach baiecznych iest rzeczy takich, które się całkiem niezgadzaią z prawdziwą historyą ludów. Wyprawy Herkulesa, uzbroionego maczugą, maią więcey podobieństwa z historyą prawdziwą wystawuią-

cą nam Krucyaty, zniszczenie Karaibów, inkwizycyą, dragonady i woyny religiyne; lecz nic niewzmiankuie historya o woynach przedsięwziętych dla rozszerzenia cywilizacyi ludzi, dla pomnożenia sztuk i umieiętności, i dla przedsięwzięć w tym prawdziwym zamyśle. Niektórzy uczeni chcą liczyć w rzędzie podobnych wypraw, wyprawę Alexandra do Indyi i przypisuią mu chęć cywilizowania całego świata, zjednoczenia wszystkich pomiędzy sobą ludzi, i wprowadzenia powszechnego panowania języka i literatury greckiey. Zamysł piękny i wielki, lecz iestże on prawdziwy? wspieraż się on na historycznych dowodach? Takowe badanie mogłoby przywieść do wypadku dowodzącego, że Alexander nigdy niemyślał o tych wszystkich pięknych rzeczach, które mu przypisuią. Dwa główne są przedmioty do roztrząśnienia: co Alexander zrobił za życia, i co ieszcze zamyślał wykonać przed śmiercią. Co do pierwszego, niemasz potrzeby długo się zastanawiać: we wszystkich wyprawach Alexandra, nic się nieznayduie, coby się ściągało do cywilizacyi i literatury, i coby oznaymowało o planie upowszechnienia tych rzeczy w Azyi i Indyach. Długiego pytania rozbieranego i roztrząsanego z krytyką historyczną, równie niedogodne okazuie się rozwiązanie. Fałszywy entuzyazm bardzo często wprowadza w błąd historyka. Zaymuie się człowiek nieiakim gatunkiem uprzedzoney miłości ku bohatyrowi, zdobi go wszystkiemi przymiotami iakie mu imaginacya poddaie, i robi go naostatek bohatyrem poetycznym. Jest to słabością człowieka, że lubi upatrywać coś olbrzymiego i w obrazie, który z upodobania utworzył, wyobrażać wielkość, iaką chciałby wziąć za właściwą rodzaiowi ludzkiemu. Chcą ażeby Alexander wyobrażał model podobnego marzenia. Wszystkie narody zjednoczone pod iednym bohatyrem, a zatém idzie iednostayne wykształcenie, iednostayna literatura, iednostayna religia, iednostayne prawo narodów, pokoy ogólny, a nadewszystko zapominać nietrzeba, handel powszechny między wszystkiemi narodami: co za piękne robić można spekulacye handlowe! Lecz wystawmy prawdę przeciw temu obrazowi. Grunt wszystkiego, iak widać stępuiąc do źródła i tłumacząc one dokładnie, polega natém tylko, że Alexander przedsięwziął woiować z Kartagińczykami. Jako sąsiedzi Egiptu, przy Alexandryi, którego miasta kommunikacyą potrzeba mu było zabezpieczyć z kraiami Grecyi, Kartagińczykowie byli dlań niebezpiecznymi. Mógł bardzo łatwo zgadywać ich zamiary, zburzywszy Tyr, rodzime ich miasto, i wiedząc że zawsze mieli za wspólną sprawę woynę z Persami przeciwko iemu; ponieważ nienawiść narodowa, iedna z klęsk nayokropnieyszych iakie kiedy niszczyły rodzay ludzki, była także dzielną w tey walce sprężyną. Wszystkie inne przypisywane mu plany, wynalezione były przez historyków i polityków bądź starożytnych, bądź nowoczesnych; układano te plany podług widoków politycznych i handlowych naszego czasu, lecz bez żadnych fundamentów; niemożna więc przedstawiać onych za prawdy historyczne.
